Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Rok. I. Tarnów, dnia 7 sierpnia 1938 r. Nr 2.

Robotnik Katolicki

Pismo miesięczne Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w Tarnowie.

Cena pojed. numeru	Redakcja i administracja: Tarnów, ul. Mościckiego 10. Telefon 283.	Prenumerata roczna
10 gr.	P. K. O. Kraków, № 416·245.	1·20

Czy jesteś katolikiem?

Uderzy niejednego to pytanie i zdziwiony powie? Jakto, przecież jestem ochrzczony i do kościoła chodzę, czegóż więcej potrzeba?

Myli się ten, kto sądzi, że Chrzest i chodzenie do Kościoła to wszystko, co człowieka czyni katolikiem, członkiem Kościoła św.

Któż więc jest dobrym katolikiem?

Dobrym katolikiem jest ten, kto będąc ochrzczonym, a przez to przyjętym do Kościoła św., zna artykuły wiary św., zna naukę Kościoła, zna zasady moralności chrześcijańskiej i podług nich żyje.

Chcąc być katolikiem w pełnym tego słowa znaczeniu, nie wystarczy zachować jedno lub drugie przykazanie Boże czy kościelne, ale trzeba wszystkich przestrzegać, nie można wybierać dla siebie tego, co nam więcej odpowiada, co nie wymaga z naszej strony ofiary, zaparcia się i poświęcenia.

Dobry katolik wypełnia dokładnie praktyki religijne, jak słuchanie Mszy św. — przystępowanie do Sakramentów św., modlitwy codzienne.

Dobry katolik prowadzi życie czyste, odpowiednio do swego stanu.

Dobry katolik szanuje cudzą własność, uważając ją za rzecz świętą.

Dobry katolik kieruje się zawsze miłością i życzliwością dla bliźnich.

Dobry katolik unika kłamstwa, oszustwa, podstępu, obłudy, postępowanie jego zawsze szczere, proste rzetelne.

Dobry katolik popiera i rozszerza prasę katolicką, a unika pism występujących przeciwko wierze św. i szerzących niemoralność.

Dobry katolik nie wstydzi się swoich przekonań i zasad, ale je śmiało wyznaje, chociażby przez to miał się narazić na szykany i prześladowanie.

Dobry katolik należy do organizacyj katolickich, w których pogłębia swoje przekonania i uczy się ich bronić.

Dobry katolik nie wątpi w zwycięstwo prawdy Bożej i dlatego nie chwieje się, nie załamuje, lecz gotów jest życie swoje złożyć za swoje przekonania, gdyby tego zaszła potrzeba.

Dobry katolik spełnia wiernie wszystkie polecenia Kościoła św., w tym przekonaniu, że ich przestrzeganie ułatwi mu osiągnięcie celu ostatecznego.

Dobry katolik odnosi się z należytym uszanowaniem do swojej władzy tak duchownej jak i świeckiej.

Czy więc jestem dobrym katolikiem?

Znaczenie dobrej prasy

Przy wydawaniu nowego miesięcznika należy zwrócić uwagę na znaczenie, jakie posiada prasa. Znaczenie prasy jest ogromne. Silniej i skuteczniej działa na rozum i wolę człowieka, aniżeli inne metody kształcenia. Przemówienie czy referat, choćby najlepiej opracowany i wygłoszony, przebrzmi często bez echa i bez pożytku. Natomiast pismo pozostanie i korzystać z niego mogą przez kilka, czy kilkanaście lat.

Mówca wygłasza swe przemówienie do kilkuset, czy kilku tysięcy słuchaczy w jednym miejscu i w oznaczonym czasie, z książki i gazety korzystają tysiące, nawet miliony w różnych miejscach, np. w podróży, w restauracjach, poczekalniach itp.

Prasa pogłębia i wzbogaca wiedzę człowieka, zapoznaje go z postępem i ze zdobyczami rozumu ludzkiego. Przez prasę przyswaja sobie owoce często długoletnich wysiłków i badań. Gdyby nie było pisma, o wielu wynalazkach ludzie wcale by nie wiedzieli, wiele rzeczy poszłoby wkrótce w zapomnienie.

Prasa nie tylko wzbogaca rozum człowieka, ale także kształtuje jego wolę. Czytając pisma jednego kierunku moralnego, przejmuje się jego zasadami i według nich kształtuje swoje myśli, słowa i postępowanie. Jeśli pismo szerzy zasady moralności chrześcijańskiej, to i czytający staje się lepszym i doskonalszym. Gorzej jest, jeśli pismo zawiera truciznę moralna, jeśli schlebia zepsutej naturze ludzkiej, jeśli idzie za jej skłonnościami. Wtenczas człowiek traci poczucie szlachetności i uczciwości, upada i staje się gorszym od zwierzęcia. Zła prasa działa jak trucizna na człowieka. O. Abel, apostoł Wiednia, w jednym ze swoich kazań zarzucił słuchaczom: Wy, wiedeńczycy, jesteście głupsi od szczurów! Słuchacze zaśmiali się. Ojciec Abel ciągnął dalej: Wyjaśnię wam to. Szczurom podaje się truciznę w jedzeniu. I śmiejemy się z tego, że dają się złapać na trutkę. A wam, wiedeńczykom, podają truciznę nie w pigułkach, ale w złej prasie, którą wy kupujecie za własne pieniądze. Szczury tego nie robią, same sobie trucizny nie opłacają. (Ks. Łapot: Zbiór przykł.).

L. Arthofer, kapelan więzienia w Wiedniu, miał raz mieć odczyt o wpływie prasy na życie moralne. W tym celu rozdał więźniom kartki papieru i prosił, by mu napisali, jak prasa wpłynęła na ich życie religijne. Podajemy ich odpowiedzi:

„Nie wiem — pisze jeden z nich — czy Guttenberg, wynalazca druku, odkrył dar Boży, czy też był na usługach szatana. Stałem się zbrodniarzem przez złe książki".

„Wierzyłem święcie temu, co pisały książki bezbożne. Przekonałem się jednak na swojej skórze, że niedaleko się zajdzie bez religii, najwyżej do więzienia".

„Jestem przekonany, że nigdybym się nie znalazł za kratkami więzienia, gdyby nie było złej prasy".

„Teraz widzę, że wszystko, co mnie spotkało, łącznie z osłabieniem wiary, to wszystko wyczytałem w dziennikach i różnych piśmidłach".

„Ludzie, którzy redagują dzisiejsze pisma, żywią się chyba tylko padliną, a najlepiej to się muszą czuć wtedy, gdy im się uda za nasze pieniądze zdegradować i upodlić nas samych".

„Gdy myślę o straconym szczęściu, to zdaje się, że każda z liter pism czytanych układa się w jeden wielki wyraz: szatan".

„Byłem szczęśliwym i uczciwym pracownikiem. Lecz gdy jeden ze znajomych dał mi parę książek do ręki, zniszczył moje szczęście".

(Ks. Łapot: Zbiór przykł.).

Dobra prasa kształci i uszlachetnia człowieka, zła poniża go i deprawuje. Jest zatem potęgą w wpływaniu na rozum i wolę. Przy jej pomocy można osiągnąć zamierzone cele.

Papież Pius X pobłogosławił pióro dziennikarza i wręczając mu je wyrzekł te pamiętne słowa: „Nie masz szlachetniejszej misji nad misję dziennikarza. Błogosławię ten symbol twojego powołania". Innym razem powiedział: „Jakoś ludzie nie chcą zrozumieć, jak ważną jest w naszych czasach prasa. Ani duchowieństwo, ani wierni nie zajmują się nią tak, jak tego potrzeba wymaga. Ludzie starzy mówią, że to coś nowego; dawniej zbawiono tyle dusz, a nie starano się o żadne gazety! Ale to tak łatwo mówić: dawniej, dawniej. Trzeba przecież zauważyć, że dawniej trucizna złych gazet i pism nie była tak powszechną, jak dziś, więc też nie było tak wielkiej potrzeby jakiegoś środka przeciw tej truciźnie, jak dziś. Środkiem tym jest właśnie dobra prasa. **Napróżno będziecie** — kończy świątobliwy Papież — **napróżno będziecie budować kościoły, odprawiać misje, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju, wszystkie wasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie umieli używać broni odpornej i zaczepnej, którą jest katolicka, szczera i rzetelna prasa".**

Potrzebę i znaczenie prasy rozumią żydzi. Przed kilkudziesięciu laty na zjeździe masońskim żyd Cremieux powiedział: „Miejcie sobie wszystko za nic: za nic pieniądze, za nic poważanie — prasa jest wszystkim. Mając prasę, będziemy mieć wszystko".

P. Leon XIII. „Obowiązkiem każdego katolika jest popierać prasę katolicką"

Na zjeździe rabinów z całego świata w 1884 r. w Krakowie powiedział żyd Mojżesz Montefiore: „Jak długo gazety nie będą w naszych rękach, wszystko na nic się przyda. Bądźmy pomni przykazania XI.: „Nie będziesz cierpiał nad sobą żadnej obcej prasy, abyś długo panował nad gojami. Zapanujmy nad prasą, a wnet będziemy rządzić i kierować losami całej Europy".

Dzisiaj pod wpływem żydowskim jest prasa, zwalczająca Kościół, ośmieszająca religię i siejąca zgniliznę moralną przez pornografię i pisma brukowe.

W Niemczech, gdzie żydzi liczyli niespełna 1% ludności, 90% prasy mieli w swoich rękach. W Polsce mamy przeszło 30 wydawnictw żydowskich. Jedna z nich „Rój" (właścicielem jest żyd Kister) wydała w roku 1934 dwa razy więcej książek i broszur, aniżeli wszystkie katolickie firmy razem wzięte.

Co nam zatem pozostaje do zrobienia? Czy tylko uznać za dobrą rzecz popieranie prasy i na tym koniec? Nie! Słowami i uznaniem nie wiele przyczynimy się do rozwoju prasy. Potrzeba czynu, potrzeba pracy i ofiarności. Nie oglądajmy się, aby kto inny za nas to zrobił. Sami dajmy dobry przykład. Wspólnym wysiłkiem można dokonać wielkich rzeczy.

Program katolicko-społeczny

Dzisiejszy świat robotniczy, zakuty w niewolę nędzy przez ustrój liberalno-kapitalistyczny, którego główną cechą jest niczem nie skrępowana wolność w ciągnieniu zysku, podjął walkę przez organizację, celem wywalczenia sobie sprawiedliwych środków, gwarantujących dostateczne ludzkie bytowanie. Bytowanie, któreby się pokryło z Boskim nakazem szanowania godności człowieka.

Gospodarka bowiem społeczeństw, oparta dotychczas na lichwiarskim, zdzierczym zysku, zdeptała tę godność człowieka, co potwierdza Ojciec św. Leon XIII tymi słowy: „Garść możnych i bogaczy narzuciła niezliczonej liczbie proletariatu jarzmo niewolnicze". Gospodarka ta, mając za główny cel ściąganie zysku ze świata pracy, rzeczywiście doprowadziła do zupełnego ubóstwa całe społeczeństwo. Władze, patrząc na te nadużycia przez palce, aprobowały ten haniebny stan rzeczy. Robotnik zaś, przychodząc do uświadomienia, począł się organizować i bronić. Organizował nawet w różnych krajach rewolucje, lecz bezskutecznie, bo kierownictwo tych rewolucyj, sprytnie zamaskowane, składało się właściwie z międzynarodowej, żydowskiej burżuazji, właśnie z największych kapitalistów świata. Wystarczy przytoczyć, że założycielem socjalistycznego ruchu robotniczego był właśnie żyd Marks. W tym właśnie tkwi zagadka i jej wytłumaczenie, że socjalizm już tyle lat walczy o robotnika i w miejscu stoi, albo też zapędza robotników w jeszcze większą niewolę, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza beznadziejna sytuacja robotnika.

Kościół katolicki widząc to uciemiężenie robotnika, a zarazem fałsz żydowsko-socjalistyczny, który pchał ciągle robotnika do rewolucji i po to tylko, by na tych rewolucjach zarabiało właśnie żydostwo, potępił i kapitalizm i obłudę socjalistów, którzy się od samego początku stali armią, oddającą wielkie wysługi międzynarodowemu żydostwu.

Kościół więc, potępiając dotychczasowy ustrój wyzysku, wysunął nową koncepcję ustrojową, taką, która gwarantuje sprawiedliwy podział dochodu społecznego pomiędzy wszystkich członków społeczeństwa.

Jest to ustrój korporacyjny, o którego cechach będziemy pisać obszernie.

W programie zatem swej pracy Chrześcijańskie Związki Zawodowe mają na celu doprowadzenie do tego ustroju.

Dzisiaj tylko w skróceniu podajemy kilka rzutów.

1) Ustrój korporacyjny musi być oparty na zasadach sprawiedliwości i miłości człowieka do człowieka (w socjaliźmie jest burzenie, walka klas i nienawiść).

2) Zasady płynące z Ewangelii nie pozwolą na rażące różnice społeczne i majątkowe, dzięki czemu nastąpi współharmonia interesów i miłość we wzajemnym traktowaniu się (w ustroju żydowsko-socjalistycznym jest z jednej strony mała grupa milionerów i miliarderów, a z drugiej morze nędzy i rój żebraków).

3) Rząd w ustroju korporacyjnym nie może obojętnie się patrzeć na nędzę i na słabszych, lecz musi wnikać w ich położenie i ukrócić samowolę wszechwładców kapitalistów (dzisiaj karabiny rządowe służą kapitałowi, bo w każdym niemal rządzie działa masoneria, która jest umysłową armią, myślowym instrumentem w rękach międzynarodowego zespołu żydowsko-socjalistycznego).

Rząd musi oddać szkołę i rodzinę w ręce Kościoła, który ma obowiązek, od przyjścia Chrystusa nawet historycznie udowodniony, wychowywać ludzi na zasadach Ewangelii. (Dzisiaj plugawi się młodzież wolną miłością, rozwydrza się obyczaje, rozluźnia się karność, by obalić Kościół i Państwo i tak przyspieszyć panowanie żydostwa nad światem).

5) Ojciec św. Leon XIII mówi: „Praca robotni-

ków jest jedynym źródłem w państwie". Stąd więc musi nastąpić przewrót w usposobieniach ludzkich: dzisiaj praca służy kapitałowi, a w ustroju korporacyjnym kapitał musi służyć pracy, dzisiaj w ustroju socjal-żydowskim mamona króluje, a w ustroju korporacyjnym sprawiedliwość i miłość będzie wyłączną pobudką w rozdzielaniu dóbr i wynagradzaniu. Kapitał musi mieć hamulec, musi być ograniczony, bo jest środkiem, praca musi panować nad mamoną, bo jest czynnikiem Boskim.

6) Zasada wynagrodzenia musi być dostosowana do potrzeb rodziny, musi obejmować wszystkich członków rodziny, gdyż ona jest instytucją Boską i fundamentem wszelkiej społeczności. (Dzisiaj rodzina jest zdeptana, jest w pogardzie, a nawet wydaje się pod dyktandem masońskim ustawy, zmierzające do rozbicia rodziny — typowym przykładem ustawa uposażeniowa, obowiązująca od 1 listopada 1934 r.).

7) Ustrój korporacyjny ma w swoim programie uwłaszczenie proletariatu, czyli wprowadzenie takich zasad gospodarowania, że będą mieli własność wszyscy ludzie. Nastąpi zrównanie gór i dołów, zapanuje nad sytuacją gospodarczą stan średniej zamożności. W rolnictwie prowadzi do tego parcelacja na wygodnych warunkach spłaty, w przemyśle dopuszczenie robotników do udziału w zarządzie, a zatem i do udziału w zyskach przedsiębiorstw.

W takim ustroju robotnik nie będzie złorzeczył fabryce, ale każdą cegłę w jej murze będzie całował, bo będzie odczuwał, że jest w ustroju współpracy, współwłasności i współmiłości.

Obowiązki członków Zarządu Oddziałów Ch. Z. Z.

Ch. Z. Z. ma wielki cel do spełnienia. Ma ono dążyć do podniesienia moralnego i materialnego robotników. Toteż na czele Związku muszą stać ludzie wyrobieni religijnie i moralnie, a nadto znający potrzeby robotnika, jego prawa i obowiązki. Zarząd Związku musi odznaczać się znajomością katolickich zasad społecznych i umiejętnością stosowania ich w życiu. Bez wyrobienia wewnętrznego, bez doskonałej miłości Boga i bliźniego, która jest najsilniejszą pobudką do pracy i poświęcenia się bezinteresownego dla drugich, praca będzie mdła i mało owocną. Kto nie będzie kierował się motywami płynącymi z zasad religijnych, ten łatwo zrazi się trudnościami i ostygnie w pierwotnym zapale.

Oprócz ducha prawdziwie katolickiego potrzeba, aby Zarząd odznaczał się wyrobieniem organizacyjnym, aby umiał pracować w organizacji dla jej dobra. Praca w Związkach Zawodowych wymaga również znajomości ustawodawstwa pracy przynajmniej w wypadkach najważniejszych. Może ktoś powie, że się za dużo żąda. Otóż niechże się nie lęka. Jeśli członkowie Zarządu chcą rzeczywiście dla dobra organizacji się poświęcić, a nie dla zysku, czy dla zaszczytu, to wszystkie braki w krótkim czasie dadzą się nadrobić.

Tak wyrobienie religijne i moralne, jak i znajomość praw robotników potrzebna jest wszystkim członkom organizacji chrześcijańskiej, ale najwięcej i przede wszystkim członkom Zarządu. Oni winni przyświecać dobrym przykładem i rozumnie prowadzić organizację do rozwoju i potęgi.

Oprócz tych ogólnych przymiotów członkowie Zarządu mają właściwe im obowiązki, wynikające z ich urzędów. Obowiązkiem prezesa jest troska o cały Oddział. Ma się on starać o rozwój organizacji na zewnątrz i o jego wewnętrzną siłę. Prezes zwołuje zebrania i na nich przewodniczy. Czuwa nad tym, aby do oddziału nie weszli tacy, którzy by dążyli do rozbicia Związku. Prezes pamięta o potrzebach członków, interesuje się ich pracą, w razie braku pracy stara się o nich, o ile może, aby dopomóc im w wyszukaniu zatrudnienia. Interweniuje u władz w sprawach członków. Prezes wspólnie z sekretarzem podpisuje każdą korespondencję, wychodzącą z Oddziału i wydatki skarbnika. W sprawach trudniejszych odnosi się do Sekretariatu Okręg. Prezes czuwa, aby członkowie Zarządu sumiennie i gorliwie spełniali swoje obowiązki, w razie zaniedbania upomina ich, a gdy to nie pomaga, podaje wniosek o ich usunięcie.

Zastępca prezesa zastępuje go w razie jego nieobecności. Może mieć powierzony pewien dział pracy, np. zwoływanie i przewodniczenie na zebraniach ogólnych, czy też na posiedzeniach Zarządu, interweniowanie u władz i t. p.

Sekretarz spisuje protokóły z zebrań ogólnych i posiedzeń Zarządu, notuje w księdze korespondencji każdą korespondencję przychodzącą i wychodzącą z zaznaczeniem jej treści, daty wpłynięcia względnie wysłania, od kogo względnie do kogo została wysłana. Podpisuje każdą korespondencję wspólnie z prezesem. Zastępca sekretarza wyręcza go w razie nieobecności i wykonuje zajęcia poru-

Popierajcie i rozszerzajcie „Robotnika Katolickiego"

czone mu przez sekretarza, np. pisanie protokołów, czy notowanie korespondencyj. Skarbnik zbiera od członków wpisowe i składki miesięczne, prowadzi księgę dochodów i rozchodów, oraz główną księgę kasową. Przy końcu miesiąca sporządza sprawozdanie ze stanu kasy i to sprawozdanie przedstawia na posiedzeniu Zarządu. Wysyła do Sekretariatu uchwaloną część składek, resztę przechowuje u siebie, względnie oddaje do kasy PKO.

Komisja rewizyjna raz na kwartał przegląda księgi kasowe i z ich stanu składa sprawozdanie. Na Walnym Zebraniu przewodniczący Komisji rewizyjnej podaje wniosek o udzielenie Zarządowi votum zaufania, o ile na to zasługuje.

To są zwykłe zajęcia członków Zarządu. O ile Oddział posiada własną świetlicę, albo bibliotekę, to powołuje się do Zarządu nowych członków, którym się te czynności powierza.

Z pola walki Ch. Z. Z.

Na dowód z jakimi trudnościami musi się borykać Ch. Z. Z., przytaczamy wypadek z Mszany Dolnej, pow. limanowskiego.

P. Dubowy, dyr. w firmie Warhanka, nie może znieść, że jego robotnicy należą do Ch. Z. Z. Wszelkimi sposobami próbuje odstraszyć ich od Związku i zmusić do wystąpienia. Jednak próby zawiodły, bo robotnicy-górale mają swój rozum. Najwięcej dla niego był niewygodny palacz Jakub Wcisło. Ażeby upozorować przyczynę usunięcia go z pracy, odebrał mu pomocnika, donoszącego drzewo do pieca. Nie mając pomocnika, musiał sam drzewo nosić i wskutek tego nie mógł utrzymać ciśnienia w kotle w tym stanie, aby praca mogła iść bez przerwy.

To wystarczyło p. Dubowemu do zwolnienia palacza. Oświadczył mu, że nie dba o należyte podgrzanie kotła, a przez to naraża fabrykę na stratę. Usunąwszy Wcisłę po 17 latach nienagannej pracy w firmie, przyjął innego bez egzaminu i zaraz dał odpowiednich pomocników.

Pod groźbą wyciągnięcia z jego postępowania konsekwencyj, oświadczył delegatowi Sekretariatu Ch. Z. Z. w obecności świadków, że go przyjmie z powrotem do pracy, ale dodał: „Niech mię ...... ja i tak potrafię rozbić wasz Związek, a sprowadzić do fabryki czerwonych".

W tych słowach okazał się, kim jest i jakie jest jego ustosunkowanie do Ch. Z. Z. Mimo obietnicy, palacza do pracy nie przyjął. Na powtórną interwencję delegata odmówił rozmowy na ten temat i kazał kancelarię opuścić.

Co na to p. Inspektor Pracy Mgr Szałagan z Nowego Sącza? P. Inspektor woli zajmować się stosunkiem kardynała Innitzera do Hitlera, aby mieć temat do rozmowy i do wystąpień przeciw Kościołowi, aniżeli zainteresować się potrzebami robotników. Delegatom Ch. Z. Z. oświadcza, że jest bezsilnym w podobnych wypadkach i odsyła ich do starosty, albo do policji. Tak dłużej być nie może.

Robotnicy zorganizowani znają uprawnienia p. Inspektora, wiedzą czego mają od niego żądać i gdzie się udać, gdy słuszne ich żądania nie będą uwzględnione.

To jest wypadek spośród wielu ogromnego zmagania się Ch. Z. Z. z przeciwnościami. Będziemy je po kolei przedstawiać, aby pracodawców naszych uprzedzić, a Związkowi przebojem torować drogę do zwycięstwa. Chrześcijańskie Związki Zawodowe mają realizować zasady społeczne encyklik papieskich. Do realizacji potrzebne jest zrozumienie i współpraca pracodawców katolickich, bo od nich przede wszystkim mamy prawo tego żądać Tutaj okaże się, kto jest prawdziwym katolikiem, a kto tylko z odznaczenia. O tych rzeczach będziemy często pisać, choćby się to komu nie podobało i było dla kogo bolesne. Jak lekarz opatrujący ranę nie pyta czy boli, tak Ch. Z. Z. będzie leczyło rany i niedomagania życia społecznego.

Zjazd delegatów Ch. Z. Z. w Tarnowie

W niedzielę dnia 17 lipca br. odbył się w Tarnowie Zjazd delegatów z Oddziałów Ch. Z. Z. z Okręgu tarnowskiego. Zjazd zaszczycili swoją obecnością p. poseł Urbański z Warszawy, p. dr Ślebodziński z Gorlic, ks. prałat dr M. Rec, p. radca Czapliński, pp. Szypuła, Drapella, Mysona i inni.

Przebieg Zjazdu był następujący:

Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez ks. sekretarza Pękalę wybrano na przewodniczącego p. posła Fr. Urbańskiego, prezesa Zarządu Głównego Ch. Z. Z. w Warszawie, a na sekretarza p. Gawrona, sekretarza z Nowego Sącza.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekretariatu Okręg. złożył ks. Sekretarz. W dyskusji nad sprawozdaniem delegaci przedstawili swoje bolączki i potrzeby. Przede wszystkim podkreślono konieczność żądania o podwyższenie płacy przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, gdyż przedsiębiorcy prywatni na nim się opierając, stosują również niskie stawki płacy.

Drugą z ważniejszych kwestii poruszonych na Zjeździe to brak należytego zrozumienia i poparcia wysiłków Ch. Z. Z., zwłaszcza od tych, od których tego można by było się spodziewać.

Podnosili również trudności, jakich doznaje ruch chrześcijański od związków klasowych. Trudności te jednak nie osłabiają ducha naszych członków, ale owszem — hartują go i czyszczą nasze szeregi z niepotrzebnych naleciałości.

W przemówieniu swoim ks. prałat dr Rec wskazał na wielką godność pracy i przedstawił troskę Kościoła o byt robotników.

Najdoskonalszym ustawodawstwem, dotyczącym wszystkich dziedzin życia ludzkiego, podkreślił Czcigodny Mówca, a zatem i pracy, jest ustawodawstwo Boże. Kto tych praw przestrzega, idzie prosto do celu. Prawa Boże winny być wzorem dla praw ludzkich. Oparte na prawie Bożym, uszczęśliwią ludzkość.

W odpowiedzi na pytania postawione w dyskusji zabrał głos p. poseł Urbański, udzielając potrzebnych wyjaśnień i pouczeń, jak należy pojmować i prowadzić pracę w Związkach Zawodowych.

Następnie na wniosek Sekretariatu Okręgowego uchwalono: 1) Popierać i rozszerzać pisma robotnicze, a zwłaszcza „Robotnika Katolickiego". Każdy członek ma obowiązek prenumerowania własnej gazetki. 2) Uregulować składki miesięczne, które powinny być ściśle przestrzegane według statutu. W tej kwestii ma się ukazać specjalne wyjaśnienie z Zarządu Głównego. 3) Przeprowadzać regularne zebrania przynajmniej raz w miesiącu, na nich mają być omawiane sprawy ideowe, zawodowe i organizacyjne Ch. Z. Z. 4) Specjalne kursa kształcić będą przodowników w prowadzeniu chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Do tej pracy zaproszeni zostaną wybitni działacze społeczni. Po wyborze Komisji Organizacyjnej Zarządu Okręgowego zebranie zakończono.

5) Dążyć do rozbudowy organizacji przez pozyskanie członków i zakładanie nowych Oddziałów.

Zwrócono uwagę, aby do Związku nie przyjmować każdego zgłaszającego się, tylko robotników zasługujących na należenie do Ch. Z. Z.

Zjazd ten jest dalszym postępem w pracy Ch. Z. Z. i dowodem jego krystalizowania się i objawem wewnętrznej spoistości i siły.

Przykład godny naśladowania

Robotnicy w Chełmży (na Pomorzu), chcąc dać wyraz swemu przywiązaniu do wiary św., jako odpowiedź na rzucane hasła ateistyczne, oddali swój warsztat pracy pod specjalną opiekę Ukrzyżowanego Zbawiciela. W czasie podniosłej uroczystości, w której wzięli udział wszyscy pracownicy cukrowni (około 2000 osób) z dyrektorem inż. Makowieckim na czele, oraz miejscowe społeczeństwo, zawieszono nad głównym wejściem duży krzyż, ufundowany ze składek pracowników cukrowni.

Życzyć należy, by wzorem katolickich robotników Chełmży również inne ośrodki przemysłowe odważnie objawiały swe zapatrywania katolickie.

(Ryc. Niep. Nr 8/38, str. 246).

Mężne wyznanie wiary robotnika

Młody chłopiec, należący do katolickiej organizacji młodzieży robotniczej w Belgii, pracując wśród socjalistów, bezustannie przez nich nagabywany, śmiało, odważnie i dowcipnie bronił swych przekonań. Pewnego dnia zaczęto znów dokuczać mu, że księżej się trzyma sutanny, powtarza wszystko tylko za nimi i sam nie wie, w co wierzy.

Na to ów chłopiec odpowiada:

— Ja wam natychmiast powiem, w co wierzę.

I wśród zdziwionych socjalistów zdejmuje czapkę, klęka na sali fabrycznej i głośno a wyraźnie odmawia „Wierzę w Boga". Skończywszy wyznanie wiary, przeżegnał się nabożnie i z całą powagą odezwał się do swoich przeciwników.

— Powiedziałem wam w co ja wierzę, a teraz powiedzcie mi, jaka jest wasza wiara?

Kłopotliwe milczenie jedyną było odpowiedzią.

(Ryc. Niep., Nr 7 1930).

„Gdybym był szatanem"...

Pewien kapłan tak rozpoczął swe kazanie. Gdybym był szatanem... — a widząc zdumienie w oczach słuchaczy, ciągnął dalej — tak gdybym był szatanem, tobym was nie namawiał do łamania postów, lekceważenia obowiązków stanu, kradzieży lub większych jeszcze zbrodni. Postarałbym się tylko, aby każdy z was zaprenumerował sobie złą gazetę. Kropla trucizny codzień, to najpewniejszy środek na potępienie duszy.

(Ks. Łapot. Zbiór przykł).

Z powodu wyjazdu p. Gawrona Longina, sekretarza Ch. Z. Z. w Nowym Sączu na ćwiczenia wojskowe, wszystkie sprawy jakie Oddziały Ch. Z. Z. z powiatu nowosądeckiego i limanowskiego mięć będą do załatwienia, należy kierować do Sekretariatu Okr. Ch. Z. Z. w Tarnowie.

Warunki pracy i płacy przy budowie drogi Pleśna—Rychwałd—Siedliska

Od paru lat Powiatowy Zarząd Drogowy w Tarnowie prowadzi pracę około budowy drogi Pleśna—Rychwałd—Siedliska. Zatrudnieni przy niej są biedni robotnicy miejscowi. Za możliwość zarobku wdzięczni oni są władzom powiatowym i wojewódzkim.

Mają jednak słuszne żądania co do prowadzenia pracy, a raczej wynagradzania za nią. W myśl instrukcji Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, praca finansowana przez Fundusz Pracy o ile możności ma być prowadzona akordowo.

Na akord zgodzić się można, jeśli są odpowiednie do tego warunki i jeśli stawki za wykonanie roboty są możliwe do przyjęcia.

W naszym wypadku sprawa przedstawia się gorzej. Po pierwsze brak odpowiednich warunków do prowadzenia pracy akordowej. I tak brukarze nie mają zawsze materiał pod ręką, ażeby mogli wydatniej pracować — muszą go z daleka donosić, — robotnicy przy wózkach nie mają odpowiedniego toru, zdarzają się częste wykolejenia, co utrudnia i opóźnia pracę, — robotnicy przy taczkach wożą ziemię po świeżym nasypie i to na przestrzeni do 200 metrów, a wożenie takie jest ogromnie męczące. Nadto ziemia jest często kamienista, nie można jej ładować bez przekopania.

Stawki zaś zarówno od metra bieżącego bruku, jak od wózka czy taczek są tak niskie, że robotnik mozolnie pracując nie zdoła wyrobić dniówki, nie mówiąc już o akordzie. Często zdarzały się wypadki, że robotnik otrzymywał dziennie poniżej dwóch złotych, rzadko zaś i to przy pomyślnych okolicznościach zdołał wypracować na 2 zł. czy 2.20 zł.

Po dokładnym zbadaniu całego stanu rzeczy Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. wniósł żądanie do władz w celu uregulowania stawek akordowych, zapewniających robotnikom wyższą płacę i większe bezpieczeństwo przy pracy. Robotnicy silnie zorganizowani w Ch. Z. Z. pracują uczciwie i chcą pracować, ale stanowczo domagają się swoich praw.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki na skutek interwencji Związku zbadają warunki pracy i uwzględnią żądania robotników.

Jeszcze słówko o bezpieczeństwie przy pracy. Przy wożeniu ziemi na wózkach wskutek wadliwego ułożenia toru zdarzają się częste wykolejenia i potłuczenia robotników.

W kwietniu jeden robotnik zmarł przysypany ziemią. Żona jego do tego czasu nie otrzymała renty inwalidzkiej. Dlaczego? Widocznie tak „szybko" załatwiać sprawy nie można. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma czas.

Dobrze, że robotnicy przy każdej wypłacie zbierają datki dla wdowy i tym ją ratują od nędzy, bo inaczej musiałaby zginąć z głodu, nie doczekawszy się renty po mężu.

Niebywałe stosunki u p. Wanga w Porębie Kupieńskiej

W gospodarstwie leśnym i rybnym u p. Szymona Wanga i braci wyznania Mojżeszowego w Porębach Kupieńskich w powiecie kolbuszowskim pracuje kilkunastu robotników. Wynagrodzenie ich jest ogromnie nędzne. Płaca miesięczna wynosi 35—40 zł., a praca trwa po kilkanaście godzin dziennie. W czasie choroby robotnik musiał za własne pieniądze nająć zastępcę za siebie. Robotnikom pracującym przy stawach nie pozwolono wyręczać się, aby pójść w niedzielę na Mszę św. Tylko dwa razy do roku mogą Mszy św. wysłuchać. Jeden z nich nie mając własnego domu, mieszka w szałasie z gałęzi. Często i w niedzielę muszą pracować przy spuszczaniu wody i wybieraniu ryb.

Toteż kiedy się dowiedzieli o pomyślnie przeprowadzonej akcji cennikowej i zawarciu układu zbiorowego w Kolbuszowej przez Ch. Z. Z., przystąpili do Związku. Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. w Tarnowie po zbadaniu ich położenia wszczął starania o podwyżkę płacy i uregulowanie warunków pracy. Sprawę skierowano do inspektora pracy w Przemyślu p. inż. Wojsława. P. Inspektor zupełnie obojętnie sprawę robotników kupieńskich potraktował. Zadowolił się obietnicą podwyżki. Robotnicy z zachowania się p. Inspektora są niezadowoleni. **Oświadczył on pracodawcom, że jeśli chcą, to mogą dać podwyżkę, ale nie muszą, bo na to nie ma żadnej ustawy.**

Robotnicy zaapytują p. Inspektora, czy nie można dla robotników leśnych i rybnych uzyskać płac, jakie są przyznane robotnikom rolnym, czy robotnik może za to wynagrodzenie wyżyć i utrzymać rodzinę, czy p. Inspektor ma obowiązek zbadać warunki pracy robotników, a nie polegać tylko na zeznaniach pracodawcy? Robotnicy z całą stanowczością dochodzić będą swoich praw i nie ustąpią, aż otrzymają to, co się im słusznie należy.

P. Pius XI. „Czasy nasze wymagają znacznie więcej obrońców piórem, niż głosicieli prawdy na ambonie"

Szkoła mechaniczna w Grybowie

W tym roku zostanie uruchomiona szkoła mechaniczna w Grybowie, która kształcić będzie ślusarzy, tokarzy i kowali. Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów. Podania i bliższe informacje o przyjęcie należy kierować wprost do Dyrekcji Szkoły Mechanicznej w Grybowie.

Ze względu na zapotrzebowanie dobrych ślusarzy i tokarzy w Centralnym Okręgu Przemysłowym, zachęca się do skierowywania zdrowych i rozwiniętych chłopców do powyższych zawodów.

Dzieci na kolonii letniej w Gwoźdźcu

Staraniem Sekretariatu Okręgowego i Zarządów Oddziałów Ch. Z. Z. w Tarnowie została zorganizowana kolonia letnia dla dzieci członków Ch. Z. Z. w Gwoźdźcu koło Melsztyna. Kolonia ta, będąca pod kierownictwem sił fachowych, postawiona jest pod każdym względem na wysokim poziomie, co zostało stwierdzone przez starostę brzeskiego i lekarza Ubezp. Społ. z Zakliczyna. Komitet kolonii dokłada wszelkich starań, by dzieciom na niczym nie zbywało. Dzieci w liczbie kilkudziesięciu cieszą się świeżym powietrzem i życiem wśród lasów i pól.

W niedzielę 24 lipca br. urządzono zbiórkę uliczną na kolonię, która przyniosła 205 zł. 91 gr. Za złożone datki i zajęcie się zbiórką Komitet kolonii składa wszystkim Ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Poniżej podajemy wykaz książek, które Oddziały mieć powinny, a które są do nabycia w Sekr. Okr. Ch. Z. Z. Tarnów, ul. Mościckiego 10.

1)	Encyklika „Rerum Novarum"	0·30	zł.
2)	„ „Quadragessimo Anno"	0·70	„
3)	„ o bezbożnym komuniźmie	0·30	„
4)	Cześć pracy	2·00	„
5)	Młodzież a sprawy społeczne	0·80	„
6)	Tendencje rozwojowe Związków Zawodowych	0·70	„
7)	Prawda o „Wiciach"	0·80	„
8)	Sprawiedliwość i miłość	0·70	„
9)	Czerwone niebezpieczeństwo (prawda o komuniźmie)	0·50	„
10)	Obrzydło nam życie w Rosji	0·80	„
11)	Zagadnienie polskiego stanu posiadania	0·50	„
12)	Zbrodnie Frontu Ludowego w Hiszpanii	0·30	„
13)	Katolicka refoma ustroju społecznego	0·30	„
14)	Żydzi u władzy	0·90	„
15)	Nowy najazd komunizmu na Polskę	0·30	„
16)	Wrogowie ludu	0·80	„
17)	Masoneria w Polsce	1·80	„
18)	Własność prywatna, jej znaczenie i granice	0·70	„
19)	Katolickie plany reformy społecznej	0·60	„
20)	Komunizm, nacjonalizm	0·70	„

OD REDAKCJI.

Wszystkim Czcigodnym i Szanownym Ofiarodawcom na fundusz prasowy „Robotnika Katolickiego" redakcja składa serdeczne podziękowanie.

Następny numer „Robotnika Katolickiego" powiększony ukaże się 1 września.

Prosimy o zgłaszanie prenumeraty do 20 sierpnia, abyśmy mogli uregulować nakład. Prenumeratę można wpłacać czekiem PKO. Nr 416.245.

Ministerstwo Opieki Społecznej
Nr. P. p. 7/1—7.

W sprawie odprawy dla długoletnich pracowników rolnych na mocy art. 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ministerstwo Opieki Społecznej podaje do wiadomości, iż robotnicy rolni, którzy przepracowali w parcelowanym majątku 25 lat i są objęci normami umów zbiorowych, względnie orzeczeń Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych — podlegają p. a) ust. 3 art. 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 1/1926 p. 1), tj. przysługuje im prawo do odprawy w wysokości 10-krotnego rocznego wynagrodzenia. Natomiast robotnicy długoletni, którzy przepracowali 25 lat w miejscowościach nie objętych normami zbiorowymi, względnie należący do kategorii robotników nie podlegających tym normom — podlegają p. b) tegoż ustępu i artykułu, t. j. przysługuje im odprawa w wysokości 2½-krotnego wynagrodzenia.

Przy obliczaniu odprawy dla pracowników, którzy wskutek całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy dostają świadczenia zmniejszone, należy brać za podstawę wysokość faktycznie pobieranego wynagrodzenia.

Wstępuj w szeregi Ch. Z. Z.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Stanisław Pękala. Wydawca: Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.